

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lipca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Elżbieta Gawda
Sędziowie:	SA Małgorzata Rokicka-Radoniewicz (spr.) SO del. do SA Jacek Chaciński
Protokolant: p.o. protokolanta sądowego Sylwia Zawadzka	

po rozpoznaniu w dniu 18 lipca 2018 r. w Lublinie

sprawy P. H.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością

w L.

o zadośćuczynienie za krzywdę

na skutek apelacji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L.

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 14 marca 2018 r. sygn. akt VIII P 50/16

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L. na rzecz P. H. kwotę 2025 (dwa tysiące dwadzieścia pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Jacek Chaciński Elżbieta Gawda Małgorzata Rokicka-Radoniewicz

III APa 12/18

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 10 lipca 2015 r. powód P. H. domagał się zasądzenia od pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L. kwoty 80 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów procesu wg norm prawem przepisanych.

Swoje roszczenie uzasadniał poniesieniem urazów w dwóch wypadkach przy pracy którym uległ w dniach 24 października 2012 r. i 25 kwietnia 2013 r. podczas wykonywania pracy pozwanej spółce. Podniósł, że długotrwałe leczenie, któremu musiał się poddać i odniesione urazy zdeorganizowały jego życie rodzinne i zawodowe. Skutki wypadków w postaci ograniczenia ruchomości ręki prawej odczuwa do chwili obecnej. Nie może wykonywać pracy w wyuczonym zawodzie i pozostaje na utrzymaniu żony. Zmuszony był podjąć leczenie również u lekarza psychiatry.

Pozwany (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w L. nie uznał powództwa i wniósł o jego oddalenie oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz zwrotu kosztów procesu wg norm prawem przepisanych. W odpowiedzi na pozew podniósł, że stanowisko pracy powoda, przy obsłudze kulownicy, zapewniało bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Powód znacznie przyczynił się do powstania wypadków przy pracy, którym uległ. W dniu 24 października 2012 r. nie wykonał bowiem obowiązku bieżącego sprzątnięcia (zamiatania) swojego stanowiska pracy, celem usunięcia kulek śrutu, na których się pośliznął zaś w dniu 25 kwietnia 2013 r. podjął się przesuwania pojemnika, do czego nie był zobowiązany, bowiem transport pojemników należał do operatora wózka widłowego. Podnoszony w pozwie rozmiar skutków dla zdrowia powoda nie jest tak znaczny, jak twierdzi gdyż w obu przypadkach Zakład Ubezpieczeń Społecznych ustalił jedynie 5 % uszczerbek na zdrowiu. Leczenie zostało już zakończone, powód został dopuszczony przez lekarza medycyny pracy do pracy i powrócił do jej wykonywania.

Wyrokiem z dnia 14 marca 2018 r. Sąd Okręgowy w Lublinie:

I. zasądził od pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L. na rzecz powoda P. H. kwotę 35000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 lutego 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

II oddalił powództwo w pozostałej części;

III koszty procesu pomiędzy stronami wzajemnie zniósł;

IV nakazał ściągnąć od pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 543 zł tytułem części nieuiszczonych wydatków oraz kwotę 1720 zł tytułem części nieuiszczonej opłaty od pozwu;

V w pozostałej części nieuiszczone koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa;

VI wyrokowi w punkcie I nadał rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 550,86 zł.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd pierwszej instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych.

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w L. jest przedsiębiorstwem, produkującym podzespoły do samochodów: drążków stabilizatora, resorów i sprężyn. Posiada kilka linii produkcyjnych, z których każda jest przeznaczona do produkcji innego elementu. Na każdej z linii znajdują się maszyny, wprowadzane w ruch za pomocą prądu.

Powód P. H., był zatrudniony w powyższej spółce od dnia 29 maja 2012 r. do 30 kwietnia 2014 r., na podstawie umowy o pracę na czas określony, na stanowisku operatora, w pełnym wymiarze czasu pracy. Stosunek pracy powoda ustał na skutek upływu okresu, na jaki umowa była zawarta. Przed przystąpieniem do pracy powód przeszedł szkolenie BHP, szkolenie stanowiskowe oraz został dopuszczony do pracy na stanowisku operatora przez lekarza medycyny pracy.

W dniu 24 października 2012 r. wnioskodawca wykonywał pracę na stanowisku operatora przy kulownicy, będącej maszyną służącą do oczyszczania metalowych drążków za pomocą kulek śrutu. Drążki są przetransportowywane na podest kulownicy w pojemnikach za pomocą wózka widłowego. Zadaniem pracujących przy kulownicy dwóch operatorów jest włożenie drążków do koszy podwieszanych na łańcuchach, które wprowadzają je do kulownicy. Tam drążki są oczyszczane za pomocą śrutu. Następnie pracownicy odbierają drążki i odkładają do pustych pojemników ustawionych wzdłuż krawędzi podestu. Na podeście znajduje się kilka pojemników na drążki, nie zawsze są one

odbierane przez operatora wózka widłowego na bieżąco i czasami, żeby zrobić miejsce na kolejny pojemnik, trzeba przesunąć te już stojące. We wskazanym okresie czasu powierzchnia stanowiska przy kulownicy była wykonana z metalowej blachy ryflowanej w tzw. jodelkę, nie była wyposażona w matę antypoślizgową. Podest, na którym stały kosze, nie był wyposażony w barierkę, zabezpieczającą przed obsunięciem się kosza. W czasie procesu oczyszczania drążków, podczas ich wysuwania się z kulownicy dochodziło do wysypywania się resztek śrutu z łańcuchów na podłogę wokół kulownicy. Pracownicy mieli obowiązek zamiatać śrut, stanowisko było wyposażone w szczotki. Proces produkcyjny nie zawsze pozwalał na bieżące i dokładne usuwanie kulek, bo pracownicy mieli określone normy pracy. Kulki, wypadające z kulownicy, były małe, wielkości jarzębiny i nie zawsze można było je dostrzec. Pracodawca wyposażył pracowników wykonujących pracę przy kulownicy w obuwie przemysłowe (buty z noskiem), które nie miały specjalnego wibramu, który zabezpieczałby pracownika przed poślizgnięciem.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 24 października 2012 r. P. H. wykonując swoje obowiązki pracownicze pośliznął się na resztkach metalowych kulek, znajdujących się na podłodze. Chcąc obronić się przed wpadnięciem do kosza, wypełnionego metalowymi drążkami, z całej siły oparł się na lewym stawie łokciowym i biodrowym, w wyniku czego poczuł silny ból, który nie ustępował. Udał się do lekarza w (...) w L., który stwierdził skręcenie i naderwanie stawów i więzadeł lewego stawu łokciowego oraz uraz prawego biodra. W związku z urazem powód przebywał na zwolnieniu lekarskim od dnia 26 października 2012 r. do 14 listopada 2012 r. Po tej dacie, mimo odczuwanego bólu, stawiał się do pracy. Zdarzenie z dnia 24 października 2012 r. zostało uznane przez pracodawcę za wypadek przy pracy. W protokole powypadkowym, jako przyczynę wypadku pracodawca wskazał niedostateczną koncentrację uwagi na śliskiej powierzchni podczas przepychania pojemnika z drążkami. Zakład Ubezpieczeń Społecznych ustalił powodowi z tytułu wypadku przy pracy z dnia 24 października 2012 r. 5 % uszczerbek na zdrowiu i wypłacił jednorazowe odszkodowanie w kwocie 3400 zł. Z (...) wypłacił powodowi z tytułu ubezpieczenia (...)kwotę 360 zł.

Sąd Okręgowy wskazał, że w dniu 25 kwietnia 2013 r., w trakcie wykonywania pracy przy kulownicy P. H. przepychając z innym pracownikiem J. W. pojemnik z metalowymi drążkami w stronę kulownicy przypadkowo popchnęli inny pusty pojemnik, który zaczął toczyć się w kierunku brzegu podestu. P. H. chcąc uniknąć upadku pojemnika chwycił go prawą ręką. Z uwagi na wnoszący ok 40 kg ciężar pojemnika, nie zdołał go utrzymać. Pojemnik spadł z podestu. P. H. odczuł silne szarpnięcie a następnie silny ból w nadgarstku. Ręka spuchła, powód zwolnił się z dalszej pracy u swojego przełożonego i następnego dnia udał do (...) w L.. Lekarz zalecił stosowanie powodowi zimnych okładów, co nie dawało to poprawy. Od dnia 25 kwietnia 2013 r. powód przebywał na zwolnieniu lekarskim wykonując zalecane przez lekarza zabiegi. Ból nie ustępował. W dniu 19 czerwca 2013 r. powód wykonał badanie (...) w wyniku czego podjęto podejrzenie uszkodzenia chrząstki trójkątnej i naderwania więzadła pobocznego łokciowego nadgarstka. W dniu 17 października 2013 r. przeszedł operację nadgarstka na Oddziale (...)Szpitala w T.. Kontynuował leczenie w Poradni(...)do dnia 23 stycznia 2014 r. W tym okresie powód wykorzystał 182 dni zwolnienia lekarskiego oraz przebywał na świadczeniu rehabilitacyjnym.

W związku z urazem w dniu 25 kwietnia 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych ustalił powodowi 5 % uszczerbek na zdrowiu i wypłacił jednorazowe odszkodowanie w kwocie 3520 zł. zaś (...) wypłacił powodowi z tytułu ubezpieczenia (...) kwotę 2160 zł.

Na podstawie opinii biegłej z zakresu BHP Sąd Okręgowy ustalił, że bezpośrednią przyczyną wypadku w dniu 24 października 2012 r. było poślizgnięcie się na śliskiej powierzchni, a przyczyną wypadku w dniu 25 kwietnia 2013 r. mimowolne potrącenie pustego pojemnika i próba zabezpieczenia go przed upadkiem z podestu. Do wypadków nie doszło wyłącznie na skutek niewłaściwego zachowania pracownika bowiem samo sprzątanie kulek śrutu nie było wystarczające, a pracodawca nie wyposażył stanowiska pracy w maty antypoślizgowe. Powód był zmuszony przesuwać puste pojemniki, które musiały być transportowane z wyjścia kulownicy na brzeg podestu. Podest ponadto powinien być wyposażony w barierkę zabezpieczającą przed upadkiem pojemnika.

Sąd I instancji poniósł, że skutki urazu z dnia 24 października 2012 r. powód leczył do dnia 14 listopada 2012 r., następnie powrócił do pracy. Dolegliwości bólowe o średnim nasileniu utrzymywały się 7 do 10 dni. Skutki urazu z dnia 25 kwietnia 2013 r. powód leczył przez okres 7 miesięcy, w tym w drodze zabiegu operacyjnego w dniu 17

października 2013 r. Bóle o znacznym nasileniu utrzymywały się przez okres 6 tygodni zaś o średnim nasileniu przez okres 7 miesięcy. W okresie leczenia powód był zmuszony wycofać się z wszelkiej aktywności fizycznej, wcześniej grał często w piłkę z kolegami, jeździł rowerem, ćwiczył wschodnie sztuki walki. Po wypadku z 25 kwietnia 2013 r. nie mógł wykonywać żadnych obowiązków domowych, związanych z podnoszeniem ciężarów, nie mógł wykonywać precyzyjnych ruchów ręką np. odkręcić butelki. W większości czynności musiała zastąpić go żona, która pomagała mu również w samoobsłudze (mycie, skorzystanie z toalety). Powód odczuwał z tego powodu duży dyskomfort psychiczny, czuł się upokorzony. Dręczyło go, że jest na utrzymaniu żony. Po zakończeniu zatrudnienia w pozwanej spółce zaczął nadużywać alkoholu i musiał skorzystać z pomocy lekarza psychiatry. Stan psychiczny powoda jest obecnie stabilny a skutki w postaci nadużywania alkoholu nie pozostają w związku z wypadkami przy pracy.

Sąd I instancji zaznaczył, że powód po ustaniu zatrudnienia w (...) Spółce z o.o. podjął zatrudnienie w firmie zajmującej się transportem mebli. Z uwagi na niemożność dźwigania przedmiotów, w związku z bólem prawej ręki, zrezygnował z tej pracy. W dniu wypadku P. H. miał ukończone 32 lata, z zawodu jest tapicerem. Do chwili obecnej odczuwa skutki wypadku przy pracy w dniu 25 kwietnia 2013 r., którymi są utrzymujące się deficyty zgięcia ręki prawej: zgięcia grzbietowego 20 stopni, zgięcia dłoni 10 stopni, deficyt supinacji 10 stopni, brak pełnego przeprostu palców prawej ręki. Powód posiada także widoczną bliznę po stronie łokciowej nadgarstka prawego długości 10 cm. Powyższe deficyty mogą powodować dyskomfort przy pracach związanych z koniecznością pchania, pracach manualnie precyzyjnych, podparciu się na prawej ręce, wykładaniu przedmiotów na wysokość ponad głowę. Urazy doznane w wyniku wypadku z dnia 24 października 2012 r. uległy natomiast wygojeniu, w szczególności powód odzyskał pełne ruchy kończyn górnych, zarówno w stawach barkowych i łokciowych.

W wyniku analizy wypadków przy pracy z dnia 24 października 2012 r. i 25 kwietnia 2013 r. pozwany pracodawca umieścił przy kulownicy matę antypoślizgową oraz barierki zabezpieczające brzeg podestu.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dowodów zgromadzonych w toku postępowania i szczegółowo wymienionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadków co do przebiegu wypadków przy pracy z dnia 24 października 2012 r. i 25 kwietnia 2013 r. bowiem relacja powoda i świadków w tym zakresie była zasadniczo zgodna. Zeznania świadków odnośnie organizacji pracy w pozwanej spółce, mogącej mieć wpływ na wypadki, Sąd I instancji podzielił w zakresie, w jakim nie pozostają one w sprzeczności z uznanymi za logiczne ustaleniami biegłej z zakresu BHP E. G. zawartymi w pisemnej opinii oraz w zeznaniach złożonych przed sądem. Za wiarygodne Sąd uznał również potwierdzające się zeznania powoda i świadka J. W. w tej części w jakiej stwierdził, że nie było możliwe usuwanie wszystkich kulek wysypujących się z kulownicy. Biegła E. G., wskazywała w opinii, że częste sprzątanie kulek było konieczne, ale tylko mata antypoślizgowa mogła skutecznie zabezpieczyć przed poślizgnięciem. Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne również zeznania powoda oraz członków jego rodziny, co do skutków na zdrowiu w zakresie, w którym nie pozostają one w sprzeczności z ustaleniami biegłych lekarzy. Sąd podnosił, że ustalenia biegłych lekarzy neurologa, chirurga urazowego, psychiatry i psychologa, zawarte w opinii głównej i uzupełniającej, szczegółowo odpowiadają na pytania Sądu i stron, zostały poczynione w oparciu o rzetelną analizę dokumentacji medycznej i po przebadaniu powoda. Strony ponadto po uzupełnieniu opinii nie wniosły do niej żadnych zastrzeżeń.

W ocenie Sądu Okręgowego, roszczenie powoda zasługuje na uwzględnienie w części. Sąd podkreślił, że odpowiedzialność pracodawcy w niniejszej sprawie jest oparta na zasadzie ryzyka, określonej w art. 435 kc, gdyż pozwane przedsiębiorstwo jest uprawiane w ruch za pomocą sil przyrody, w tym przypadku prądu. Oznacza to, że może się zwolnić od odpowiedzialności za wypadek przy pracy tylko w przypadku wykazania wyłącznej winy poszkodowanego, co w analizowanym stanie faktycznym nie miało miejsca. Sąd Okręgowy podniósł, że to pozwanemu można przypisać winę w rozumieniu art. 415 kc. Wina ta polega na niezapewnieniu w miejscu pracy bezpiecznych i higienicznych warunków pracy poprzez nie dostarczenie maty antypoślizgowej i nie zabezpieczenie podestu barierką. Obowiązek zapewnienia takich warunków wynika z art. 15 kp oraz art. 207 kp. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazał definicję pojęcia krzywdy, której powstanie uzasadnia przyznanie poszkodowanemu odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia pieniężnego w związku z jego cierpieniami fizycznymi i moralnymi.

Sąd Okręgowy uznał, że powód P. H. doznał krzywdy w tym znaczeniu. Cierpienia psychiczne przejawiały się w tym, iż po wypadkach, zwłaszcza mającym miejsce w dniu 25 kwietnia 2013 r., musiał korzystać z pomocy żony, także przy czynnościach samoobsługi, co odbierał jako duże upokorzenie. Musiał zrezygnować z aktywności sportowej oraz wykonywania prac domowych. Cierpienia fizyczne polegały na utrzymującym się bólu o silnym a następnie średnim nasileniu, co w przypadku drugiego wypadku trwało aż 7 miesięcy. Powód wykazał więc w niniejszej sprawie wszystkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej pracodawcy uzasadniające żądanie zasądzenia zadośćuczynienia za krzywdę o jakim mowa w art. 445§ 1 kc.

Pozwany nie wykazał natomiast, stosownie do art. 362 kc w zw. art. 6 kc, aby powód przyczynił się w jakimś stopniu do powstałej szkody oraz że zdarzenie nastąpiło z wyłącznej winy powoda. Sąd podzielił twierdzenia powoda, że nie było możliwe efektywne usuwanie wszystkich kulek przez ich zamiatanie. Ma to oparcie zarówno w zeznaniach świadka, który razem z nim wykonywał tę pracę jak i w ustaleniach biegłej z zakresu BHP, która stwierdziła, że konieczna była mata antypoślizgowa. Podobnie powód musiał przesuwać pojemniki po podeście aby zrobić miejsce na kolejne.

Sąd uznał, iż „odpowiednią” sumą tytułem zadośćuczynienia za krzywdę P. H. w związku z wypadkiem z dnia 24 października 2012 r. będzie kwota 5000 zł, która odpowiada w pełni wymiarowi doznanym przez niego cierpień o charakterze tak fizycznym i psychicznym, oraz czasokresowi i intensywności ich trwania. W przypadku wypadku przy pracy w dniu 25 kwietnia 2013 r. za właściwą Sąd Okręgowy uznał kwotę 30 000 zł. bowiem powód długo, bo przez okres 7 miesięcy odczuwał bóle jak i opisane cierpienia psychiczne, wynikające z urazu ręki. Sąd uwzględnił, iż początkowo cierpienia te miały intensywny przebieg, a potem w wyniku leczenia uległy złagodzeniu. Wziął także pod uwagę, iż miały one charakter przewlekły i wymagały długotrwałego leczenia. Niektóre skutki wypadku przy pracy utrzymują się do dnia dzisiejszego i mają charakter stały, nie rokujący poprawy, co podkreślili biegli w opinii uzupełniającej. Przyznana kwota uwzględnia młody wiek powoda w chwili wypadków, jak i okoliczność, iż na skutek opisanych cierpień musiał zrezygnować z dotychczasowego stylu życia przez długi okres czasu. Pewnych czynności nie będzie już mógł wykonywać nigdy. Sąd Okręgowy uznał, żądana przez powoda, kwota 80 000 zł jest w okolicznościach sprawy sumą wygórowaną. Zadośćuczynienie bowiem nie ma na celu wyrównania wszelkich szkód związanych z doznanym wypadkiem,

w szczególności utraconej zdolności zarobkowania, zwiększenia potrzeb czy też zmniejszenia jego widoków powodzenia na przyszłość. Powołując się na treść art. 481§ 1 i 2 kc w zw. art. 455 kc. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego pracodawcy na rzecz powoda kwotę 35 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia tj. od dnia 11 lutego 2015 r. oddalając powództwo w pozostałej części.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd pierwszej instancji oparł na treści art. 98 k.p.c. oraz art. 100 k.p.c. (pkt III wyroku). Rozstrzygnięcie w przedmiocie ściągnięcia od pozwanego należnych wydatków oraz części nieuiszczonej opłaty od pozwu zostało oparte na treści art. 113 ust. 1 w zw. z art. 96 ust. 1 pkt. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2005 r. nr 167 poz. 1398) zgodnie z wykładnią w/w przepisu dokonaną przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 5 marca 2007 roku (I PZP 1/07 publ. MP.Pr. z 2007r. nr 7 poz. 368), z uwzględnieniem już uiszczonej opłaty od pozwu (500 zł) oraz procentu w jakim powód sprawę wygrał. W pozostałym zakresie nie uiszczoną opłatę od pozwu oraz wydatki Sąd przejął na rachunek Skarbu Państwa na podstawie art. 113 ust. 4 oraz art. 97 cytowanej ustawy oraz nadał z urzędu wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności do wysokości nie przekraczającej jednomiesięcznego wynagrodzenia powoda na podstawie art. 477² § 1 kpc.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L. zaskarżając przedmiotowe orzeczenie w części uwzględniającej powództwo powyżej kwoty 10000 zł, w zakresie orzeczenia zawartego w pkt I i IV.

Zaskarżonemu orzeczeniu pozwany zarzucił:

I sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającej na przyjęciu, że:

1. pracodawca nie wyposażył pracowników, w tym powoda w obuwiu ze specjalnym wibramem, który zabezpieczałby pracownika przed poślizgnięciem, a to sprzecznie z kartą pobrań odzieży i obuwiu roboczego wraz z certyfikatem producenta obuwiu z dnia 8 sierpnia 2012 r. załączonego do pisma procesowego z dnia 21 września 2017 r., zeznaniami biegłej z zakresu BHP, zgodnie z którym pracownicy, w tym powód wyposażeni byli w buty antypoślizgowe,

2. w wyniku wypadku przy pracy w dniu 24 października 2012 r. stwierdzono u powoda, obok prawidłowo ustalonego przez Sąd I instancji urazu prawego biodra –skręcenie i naderwanie stawów więzadeł lewego stawu łokciowego, a to sprzecznie z opinią biegłych lekarzy z dnia 20.10.2017 r., zgodnie z którą w wyniku tego wypadku przy pracy powód doznał stłuczenia łokcia lewego, a także stłuczenia biodra prawego, co potwierdzają wpisy do dokumentacji medycznej powoda na podstawie badania w dniu 29 października 2012 r.;

II przepisów postępowania mające wpływ na wynik sprawy, tj. pominięcie w ustaleniu stanu faktycznego, że:

1 P. H. zapoznany był z analizą i oceną ryzyka zawodowego na stanowisku pracy operatora - nakładanie drążków do kulowania i na przenośnik kabin fosforanowych, zgodnie z kartą analizy i oceny ryzyka zawodowego na stanowisku pracy i zeznaniami świadków: R. S. (1), K. C. tj. z naruszeniem art.233 § 1 k.p.c., art. 245 k.p.c., art.271 § 1 k.p.c. w zw. z art.328 § 1 k.p.c.,

2. ustalony przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L. 5 % długotrwały uszczerbek na zdrowiu powoda z tytułu wypadku przy pracy z dnia 24 października 2012 r. dotyczył wyłącznie urazu - stłuczenia stawu łokciowego, co wynika z nr 119 b pozycji w tabeli określającej procentowe uszczerbki na zdrowiu, wskazanej w orzeczeniu lekarza orzecznika ZUS z dnia 17 stycznia 2013 r. zatem uraz stawu biodrowego - jego stłuczenie, nie spowodowało żadnego uszczerbku na zdrowiu P. H., tj. z naruszeniem art.233 § 1 k.p.c., art. 244 k.p.c. w zw. z art.328 § 1 k.p.c.,

3/ leczenie skutków wypadku przy pracy z dnia 15 kwietnia 2013 r. zakończyło się 13 stycznia 2014 r. (opinia biegłych lekarzy z dnia 20 października 2017 r.), powód uzyskał potwierdzenie zdolności do wykonywania pracy na dotychczasowym stanowisku pracy, w tym pracy obejmującej wibracje - co wynika z zaświadczenia lekarskiego z dnia 17 stycznia 2014 r. tj. z naruszeniem art.233 § 1 K.p.c., art. 244 K.p.c., art. 245 K.p.c. w zw. z art.328 § 1 K.p.c.,

4. rokowania odnośnie stanu funkcjonalnego ręki prawej P. H. są dobre, stwierdzone przez biegłych lekarzy ograniczenia nie powodują braku samodzielności w codziennym funkcjonowaniu, wykonywaniu samodzielnie czynności życia codziennego i w zarobkowaniu; w perspektywie nie należy się spodziewać poprawy ani pogorszenia stanu funkcjonalnego ręki prawej z uwagi na odległy czas od omawianego urazu; stan funkcjonalny kończyny prawej jest utrwalony - co wynika z opinii biegłych lekarzy z dnia 20 października 2017 r., stwierdzone przez biegłych lekarzy deficyty funkcji ręki prawej nie ograniczają możliwości prac precyzyjnych - palce mają pełną funkcję chwytną, ruchy rotacyjne są prawie pełne (deficyt 10 stopni supinacji jest minimalnym ograniczeniem nie mającym wpływu na czynności podczas pracy); dźwiganie ciężkich przedmiotów z ziemi nie jest ograniczone - co wynika z opinii uzupełniającej biegłych lekarzy z dnia 29 grudnia 2017 r. tj. z naruszeniem art.233 § 1 k.p.c., art. 244 k.p.c. w zw. z art.328 § 1 k.p.c.

IV naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art.300 k.p. w zw. z art.445 § 1 k.c. - przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że w okolicznościach faktycznych sprawy odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w związku z wypadkiem z dnia 24 października 2012 r. jest kwota 5.000 zł, a w związku z wypadkiem z dnia 25 kwietnia 2013 r. jest kwota 30.000 zł, a to z pominięciem:

1) oceny uszczerbku na zdrowiu powoda spowodowanego każdym z wypadków przy pracy - jego rodzaju oraz zakresu, czasu jego trwania, trwałości następstw każdego z wypadków,

2) wysokości wypłaconego powodowi jednorazowego odszkodowania przez ZUS i odszkodowania z tytułu ubezpieczenia (...) przez (...), które to wypłaty należy uwzględnić przy ocenie wysokości zadośćuczynienia należnego powodowi (pomniejszenie kwoty zadośćuczynienia),

3) wykonania przez pracodawcę obowiązku informowania pracowników, w tym powoda o ryzyku zawodowym na stanowisku pracy przy obsłudze kulownicy oraz o zasadach ochrony przed zagrożeniami, wyposażenia pracowników, w tym powoda w obuwie antypoślizgowe, adekwatne do pracy na stanowisku przy obsłudze kulownicy,

4) orzecznictwa sądowego przyznającego sumy zadośćuczynienia w analogicznych sprawach.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonych pkt I i IV i obniżenie zasądzonej kwoty pieniężnej zadośćuczynienia do kwoty 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych) i obniżenie nakazanych do ściągnięcia od pozwanego kwot pieniężnych tytułem wydatków i nieuiszczonej opłaty od pozwu stosunkowo do obniżonej kwoty zadośćuczynienia oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie.

Przed wszystkim podkreślić należy, iż z uwagi na częściowe zaskarżenie wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 14 marca 2018 r. przez pozwanego kontroli instancyjnej mogą być poddane jedynie rozstrzygnięcia odnoszące się do zasądzonych na rzecz P. H. kwoty zadośćuczynienia oraz kosztów procesu, o których Sąd pierwszej instancji orzekł w punkcie IV orzeczenia.

W opisanym wyżej zakresie Sąd Apelacyjny co do zasady (ze wskazanym poniżej wyjątkiem dotyczącym określenia urazów doznanych podczas wypadku w dniu 24 października 2012 r.) podziela zarówno ustalenia faktyczne, jak i rozważania prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

W niniejszej sprawie pozwany nie kwestionował zaistnienia wypadków, który wydarzyły się w dniach 24 października 2012 r i 25 kwietnia 2013 r. Odpowiedzialność pozwanego Sąd Okręgowy prawidłowo wywiódł z treści art. 435 § 1 k.c. Pozwany jest przedsiębiorcą, a prowadzone przez niego przedsiębiorstwo musi być uznane za uprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (w tym przypadku za pomocą elektryczności). Odpowiedzialność takiego pracodawcy za skutki wypadku przy pracy opiera się na zasadzie ryzyka, czyli nie wymaga ustalania winy po stronie pracodawcy. Nie jest to jednak odpowiedzialność absolutna - wykluczają ją bowiem okoliczności, za które prowadzący przedsiębiorstwo uprawiane w ruch za pomocą sił przyrody nie ponosi odpowiedzialności, tj. wystąpienie przesłanek egzoneracyjnych. W okolicznościach niniejszej sprawy pozwany nie wykazał okoliczności wyłączających jego odpowiedzialność opartą o przepis art. 435 k.c. W szczególności nie wystąpił przypadek działania siły wyższej. Powód nie może również być uznany za wyłącznie winnego nastąpienia wypadków. Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że poprzez zaniechanie regularnego zamykania kulek wypadających z kulownicy nieznacznie przyczynił się do powstania wypadku, bowiem zważywszy na panujące warunki pracy wykonywanie tej czynności regularnie było praktycznie niemożliwe.

Skarżący zarzucił, że Sąd Okręgowy nieprawidłowo przyjął, że pracodawca nie wyposażył pracowników, w tym powoda w obuwie ze specjalnym wibrantem, który zabezpieczałby pracownika przed poślizgnięciem, co jest sprzecznie z kartą pobrań odzieży i obuwia roboczego wraz z certyfikatem producenta obuwia oraz zeznaniami biegłej z zakresu BHP. Pozwany twierdził, że wydanie tych butów powodowi dla zapewnienia bezpieczeństwa pracownika, zatrudnionego przy obsłudze kulownicy zwalnia pracodawcę z odpowiedzialności za wypadek, któremu uległ należy uznać za całkowicie chybiony. Z podpisanej przez powoda w maju 2012 r. karty pobrania obuwia wynika nie wynika, że wydano mu obuwie antypoślizgowe. Przedstawiona przez pozwanego deklaracja (certyfikat) obuwia została wystawiona później tj. 8 sierpnia 2012 r. W ocenie biegłej pracodawca nie kontrolował czy pracownicy wykonują polecenia na stanowiskach w zakresie przestrzegania bezpieczeństwa pracy. Dodatkowo istotnym jest, że samo wydanie obuwia, nawet jeżeli było ono antypoślizgowe i powód w nim faktycznie pracował, wobec braku należytych zabezpieczeń miejsca pracy (braku maty antypoślizgowej i barierki, zamontowanych po wypadkach powoda) oraz pouczenia o niebezpieczeństwach związanych z przesuwaniem pojemników, wobec wysokich norm wykonania pracy narzuconych pracownikom, przesądza o zaniechaniach pracodawcy, na którym ciąży obowiązek

zapewnienia pracownikom bezpiecznego miejsca pracy. Praca powoda polegała na wyciąganiu ważących od dwóch do czterech kilogramów drążków w pojemnika i umieszczeniu ich (ręcznym) w koszach kulownicy. Powód musiał zgodnie z normami godzinowymi pracodawcy przenieść kilkaset drążków na godzinę. W czasie dnia pracy czynność tą miał wykonać 2500 razy (karta k.60). Była to bardzo ciężka fizyczna praca. Z zeznań świadków, co znajduje potwierdzenie w opinii biegłej wynika, że praca ta uniemożliwiała bieżące sprzątanie stanowiska pracy. Pracujący przy kulownicy mogli dokładnie zamieść kulki jedynie podczas awarii powodującej, że kolejny wózek nie wychodził z linii produkcyjnej.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. należy uznać za całkowicie chybiony. Apelujący zarzucał, że Sąd Okręgowy pominął, okoliczność że powód był zapoznany z oceną ryzyka zawodowego na stanowisku operatora co wynika z karty analizy i oceny ryzyka zawodowego na stanowisku pracy oraz zeznań R. S. (1) i K. C., który przeprowadzał instruktora stanowiskowy. W aktach znajduje się jedynie karta szkolenia wstępnego powoda BHP oraz rejestr przeprowadzonych szkoleń stanowiskowych podpisanych przez powoda. Świadek K. C. zeznał że przeprowadzał instruktaże stanowiskowe (k. 69) natomiast świadek R. S. (1), członek zespołu opracowującego ocenę ryzyka zawodowego podał, że nie pamięta czy pracownicy byli zapoznawani z instrukcją obsługi urządzenia (k. 125v). Dołączona do akt karta analizy i oceny ryzyka na stanowisku pracy operatora – przy nakładaniu drążków do kulowania i na przenośnik kabin fosforanowych, zawiera jedynie podpisy opracowującego kartę K. C., konsultanta J. S. oraz zatwierdzającego R. S. (2). Brak jest natomiast na przedstawionym dokumencie, co stwierdza również w opinii biegła z zakresu BHP, podpisu powoda. Samo sporządzenie karty nie może stanowić dowodu, że P. H. faktycznie był zapoznany z analizą i oceną ryzyka na zajmowanym stanowisku.

Zaniechania pracodawcy w zakresie informowania pracowników o czynnikach niebezpiecznych przy pracy oraz w zakresie kontroli przestrzegania przepisów BHP wynikają również z zeznań świadków W. P., J. S., J. P. i J. W.. Świadek W. P., który sporządził obydwa protokoły wypadkowe podał, że pracodawca nie sprawdzał czy pracownicy mają wystarczająco dużo czasu na zamiatanie wypadających z kulownicy kulek. Pracownicy mieli obowiązek pozamiatać je jedynie po 8 godzinach pracy. Świadek potwierdził praktykę przesuwania pojemników, co było konieczne dla usprawnienia pracy (k 106v-107). Świadek J. S. zatrudniony na stanowisku specjalisty BHP, nie widział w przesuwaniu pojemników przez pracowników naruszenia zasad BHP, w jego ocenie mata antypoślizgowa mogła zapobiec wypadkowi powoda (k 106-106v). Z zeznań świadków J. P. i J. W. wynika, że przesuwanie pojemników było stałą praktyką pracowników zatrudnionych przy kulownicy, pracodawca jej nie zakazywał (k. 103, 104)

Sąd Apelacyjny uznał więc za prawidłowe ustalenia Sądu Okręgowego odnośnie przyczyn wypadku oraz braku wyłącznej winy powoda w ich wystąpieniu. Bezpośrednią przyczyną wypadku w dniu 24 października 2012 r. było poślizgnięcie się na śliskiej powierzchni, zaś przyczyną wypadku w dniu 25 kwietnia 2013 r. mimowolne potrącenie pustego pojemnika i próba zabezpieczenia go przed upadkiem z podestu, w wyniku których powód doznał szkody oraz krzywdy będących przesłankami odpowiedzialności pracodawcy. Do wypadków nie doszło wyłącznie na skutek niewłaściwego zachowania pracownika bowiem samo sprzątanie kulek śrutu nie było wystarczające, a pracodawca nie wyposażył stanowiska pracy w maty antypoślizgowe. Powód był zmuszony przesuwać puste pojemniki, w celu przetransportowania ich z wyjścia kulownicy na brzeg podestu. Na linii produkcyjnej znajdował się tylko jeden wózek widłowy, który obsługiwał nie tylko pracowników przy kulownicy ale również inne stanowiska. Wózkarz nie mógł usuwać pojemników na bieżąco. Przesuwanie wózków było konieczne aby nadążyć z ładowaniem drążków do pojemników. Bezsprzecznie jest, że podest został wyposażony w barierkę zabezpieczającą przed upadkiem pojemnika dopiero po wypadku, któremu uległ powód.

Zarzut pominięcia przez Sąd Okręgowy, że leczenie skutków wypadku przy pracy z dnia 15 kwietnia 2013 r. zgodnie z opinią biegłych zakończyło się 13 stycznia 2014 r. a powód uzyskał potwierdzenie zdolności do wykonywania pracy na dotychczasowym stanowisku pracy, w tym pracy obejmującej wibracje, należy uznać za całkowicie chybiony. Z uzasadnienia Sądu I instancji wynika że Sąd w całości podzielił wskazaną opinię uzupełnioną przez biegłych i niekwestionowaną przez strony. Sąd Okręgowy podniósł iż w oparciu o opinie biegłych lekarzy przyjął, że powód przez okres 7 miesięcy odczuwał bóle i cierpienia psychiczne wynikające z doznanego urazu ręki. W opinii na którą powołuje się apelujący biegli dodatkowo podkreślili, że niektóre skutki wypadku utrzymują się do dnia dzisiejszego i mają

charakter stały. Okoliczność, że powód uzyskał potwierdzenie zdolności do wykonywania pracy na dotychczasowym stanowisku pracy mogła by mieć znaczenie przy ustalaniu uprawnień do renty z tytułu niezdolności do pracy.

Za bezzasadny należy również uznać zarzut nie wzięcia przez Sąd Okręgowy pod uwagę, że stwierdzone przez biegłych lekarzy w opinii z 20 października 2017 r. ograniczenia ręki prawej nie powodują braku samodzielności w codziennym funkcjonowaniu, wykonywaniu samodzielnie czynności życia codziennego i w zarobkowaniu oraz że stan funkcjonalny kończyny prawej jest utrwalony stwierdzone przez biegłych lekarzy deficyty funkcji ręki prawej nie ograniczają możliwości prac precyzyjnych - palce mają pełną funkcję chwytłą, ruchy rotacyjne są prawie pełne, deficyt 10 stopni supinacji jest minimalnym ograniczeniem nie mającym wpływu na czynności podczas pracy dźwiganie ciężkich przedmiotów z ziemi nie jest ograniczone - co wynika z opinii uzupełniającej biegłych lekarzy z dnia 29 grudnia 2017 r.. Apelujący, powołując na opinie biegłych, zacytował tylko ich fragmenty. Sąd Okręgowy oparł się na całości rozpoznanych przez biegłych, którzy stwierdzili ponadto, że 20 procentowy deficyt zgięcia grzbietowego ręki prawej może spowodować dyskomfort przy pracy wymagającej nacisku dłoni (pchania) ze zgięciem ręki w kierunku grzbietowym co przy montażu mebli może powodować negatywne odczucia. Dodatkowo w związku z 10 stopniowym deficytem supinacji powód może odczuwać również dyskomfort przy podparciu się na ręce prawej ze względu na ograniczenie zgięcia grzbietowego supinacji, ponadto wkładanie ciężkich przedmiotów na np. na półkę nad głową może dawać dyskomfort ze względu na deficyt zgięcia grzbietowego ręki prawej.

Wbrew twierdzeniom skarżącego dotyczącym naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku zawiera wszystkie elementy wymagane treścią powołanego przepisu. W jego świetle uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Wszystkie opisane elementy uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera. Wystarczająca jest również argumentacja Sądu Okręgowego dotycząca analizy czynników, które zadecydowały o uwzględnieniu roszczenia o zadośćuczynienie do kwoty 35000 zł.

Wbrew twierdzeniom skarżącej przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że żądanie zadośćuczynienia w kwocie 35 000 zł jest żądaniem nadmiernym, w sytuacji gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że na skutek wypadków powód doznał obrażeń ciała, których skutki utrzymywały się odpowiednio przy pierwszym wypadku dwa tygodnie a przy drugim łącznie osiem i pół miesiąca, nie jest elementem ustaleń faktycznych w sprawie, ale rozważań prawnych i subsumpcji ustalonego stanu faktycznego pod normę prawną wyinterpretowaną w procesie wykładni prawa.

W apelacji słusznie wywieziono, że ustalenie przez Sąd Okręgowy, że skutkiem wypadku w dniu 24 października 2012 r. było również skręcenie i naderwanie stawów więzadeł lewego stawu łokciowego było nieprawidłowe. Z materiału dowodowego -dokumentacji medycznej oraz opinii biegłych lekarzy specjalistów wynika, że powód doznał wówczas stłuczenia lewego łokcia oraz stłuczenia prawego biodra. W związku ze skutkami wypadku Zakład Ubezpieczeń społecznych stwierdził u poszkodowanego nastąpił długotrwały uszczerbek na zdrowiu wynoszący 5 % dotyczący stłuczenia stawu łokciowego (przysiężcu w stawie łokciowym lewym). Z uzasadnienia Sądu Okręgowego wynika jednak, że ustalając wysokości zadośćuczynienia Sąd ten miał na względzie czas trwania leczenia i niezdolności do pracy powoda oraz odczuwane przez niego dolegliwości, które zgodnie z niekwestionowanymi przez strony opiniami biegłych lekarzy z dnia 20 października 2017 r. i 29 grudnia 2017 r. trwało do dnia 14 listopada 2012 r (k. 209). Trwało więc nawet dłużej niż (trzy a nie dwa tygodnie) niż obliczył Sąd Okręgowy. Biegli wskazali, że uciążliwości bólowe o średnim nasileniu mogły utrzymywać się do 10 dni. W ocenie Sądu Apelacyjnego ustalenia Sądu Okręgowego odnośnie czasu leczenia następstw wypadku oraz przyjęcie, że doznane w jego wyniku cierpienia o charakterze fizycznym i psychicznym uzasadniały uznanie za odpowiednią tytułem zadośćuczynienia za krzywdę kwotę 5000 zł. były prawidłowe.

Leczenie skutków wypadku w dniu 25 kwietnia 2013 r. trwało do dnia 13 stycznia 2014 r. W związku z urazem powód przeszedł w dniu 17 października 2013 r. operację. Sąd Apelacyjny podziela ustalenia Sądu Okręgowego w zakresie następstw wypadku oraz uznanie za odpowiednią za krzywdę, w związku z wypadkiem, kwoty 30000 zł. Dolegliwości

bólowe powoda o znacznym nasileniu trwały 6 tygodnia bóle o średnim nasileniu dodatkowo 7 miesięcy. Do chwili obecnej P. H. odczuwa skutki tego wypadku w związku z utrzymującymi się deficytami zgięcia ręki prawej: zgięcia grzbietowego 20 stopni, zgięcia dłoni 10 stopni, deficytem supinacji 10 stopni, brakiem pełnego przeprostu palców prawej ręki. Deficyty mogą powodować dyskomfort przy pracach związanych z koniecznością pchania, pracach manualnie precyzyjnych, podparciu się na prawej ręce, wykładaniu przedmiotów na wysokość ponad głowę. Po zabiegu i powoda pozostała widoczna blizna po stronie łokciowej nadgarstka prawego długości 10 cm. Z opinii biegłych wynika, że nałożone unieruchomienie gipsowe było bardzo uciążliwe. Cierpienia psychiczne powoda miały intensywny przebieg, w wyniku leczenia uległy złagodzeniu. Następstwa urazu miały więc charakter przewlekły i wymagały długotrwałego leczenia. Część skutków wypadku utrzymuje się nadal. Mają one zgodnie z opinią biegłych stały charakter stały, nie rokujący poprawy. Ustalona przez Sąd Okręgowy kwota zadośćuczynienia uwzględnia młody wiek powoda w chwili wypadków, jak i okoliczność, iż na skutek opisanych cierpień musiał zrezygnować z dotychczasowego stylu życia przez długi okres czasu. Był zmuszony wycofać się z wszelkiej aktywności fizycznej, wcześniej grał często w piłkę z kolegami, jeździł rowerem, ćwiczył wschodnie sztuki walki. Nie mógł wykonywać żadnych obowiązków domowych, związanych z podnoszeniem ciężarów, nie mógł wykonywać precyzyjnych ruchów ręką. Konieczność korzystania z pomocy żony w samoobsłudze, przy myciu i korzystaniu z toalety wywołała u powoda duży dyskomfort psychiczny. Dodatkowo dręczyło go, że jest na utrzymaniu żony. Z uwagi na niemożność dźwigania przedmiotów, w związku z bólem prawej ręki musiał zrezygnować z pracy w firmie zajmującej się transportem mebli, którą podjął po ustaniu zatrudnienia w pozwanej spółce.

Weryfikując wysokość przyznanego powodowi zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał na uwadze wypracowane przez judykaturę kryteria, które winny być wzięte pod uwagę przy ustalaniu zadośćuczynienia, a zatem rozmiar krzywd, charakter doznanych obrażeń, trwałość następstw, okres rekonwalescencji, rokowania na przyszłość, wiek powoda oraz funkcje, które winny przyświecać obowiązkowi wyrównania szkody niemajątkowej. Oceniając rozmiar krzywdy jakiej doznał P. H. w związku z wypadkami w dniu 24 października 2012 r. i oraz w dniu 15 kwietnia 2013 r. Sąd Okręgowy uwzględnił zgromadzoną w sprawie dokumentację medyczną, opinie biegłych sądowych z zakresu chirurgii urazowo ortopedycznej, neurologii, psychiatrii i psychologii, zeznania świadków D. H., J. H., Ł. K., jak również zeznania samego powoda. Dowody te w sposób szczegółowy wskazywały na proces leczenia powoda, przebyty zabieg operacyjny, doznane urazy i skutki zdarzenia, jakie powód odczuwa w chwili obecnej. Zeznania tych świadków były w szczególności istotne, bowiem D. H. (brat), J. H. (żona) i Ł. K. (kolega powoda) towarzyszyli powodowi przez okres jego leczenia i rehabilitacji. Żona przebywała z powodem każdego dnia, widząc skutki wypadku do chwili obecnej. Powód często spotyka się z Ł. K., ich żony się również znają. Przed wypadkami powód regularnie uprawiał sport razem z bratem. Świadczenie zatem byli w stanie wskazać jak funkcjonował powód przed wypadkiem, w okresie leczenia oraz obecnie, a w szczególności, jak odczuwa doznaną szkodę.

Zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego tj. art. 300 k.p. w zw z art. 445 § 1 k.c. należy więc uznać za chybiony. Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej wykładni treści art. 445 § 1 k.c. i zasadnie uznał, że spełnione zostały wszystkie przesłanki do przyznania stronie zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Ustalając wysokość kwoty należnej powodowi z przedmiotowego tytułu Sąd Okręgowy miał na uwadze wypracowane przez judykaturę kryteria takie jak rozmiar krzywd, charakter doznanych obrażeń, trwałość następstw, okres rekonwalescencji, rokowania na przyszłość jak również wiek powoda. Zdaniem Sądu Apelacyjnego właściwe uwzględnienie tychże kryteriów skutkuje uznaniem prawidłowości badanego rozstrzygnięcia w zakresie wysokości zadośćuczynienia w kwocie 35000 zł. Sąd Okręgowy szczegółowo wskazał przy tym na okoliczności, które były istotne przy określeniu wysokości zadośćuczynienia.

Kwota przyznanego powodowi zadośćuczynienia nie może zostać pomniejszona, o kwoty jednorazowych odszkodowań w wysokości 3400 zł i 3520 zł wypłaconych P. H. przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych po ustaleniu 5 % uszczerbku na zdrowiu z tytułu wypadku przy pracy z dnia 24 października 2012 r. oraz po ustaleniu z tytułu wypadku przy pracy z dnia 25 kwietnia 2013 r. 5 % uszczerbku na zdrowiu. Wypłacone przez organ rentowy sumy dotyczą odkodowania, a więc wyrównania powodowi szkód materialnych jakich doznał w związku z wypadkami. Sprawa niniejsza dotyczy zadośćuczynienia za krzywdy, które ma na celu zrekomensowanie cierpień o charakterze

psychicznym i fizycznym, jakich powód doznał w wyniku wypadków. Jak prawidłowo zauważył Sąd Okręgowy, powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego w tym przedmiocie, jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy wypłacone przez pracodawcę nie podlega odliczeniu od zadośćuczynienia pieniężnego przysługującemu poszkodowanemu na podstawie art. 445 § 1 k.c. i mimo, że powinno być wzięte pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, co nie jest jednoznaczne z mechanicznym zmniejszeniem sumy zadośćuczynienia o kwotę tego odszkodowania. Procentowo określony uszczerbek służy tylko jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia. Należne poszkodowanemu odszkodowanie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego uszczerbku na zdrowiu. W prawie ubezpieczeń społecznych wysokość należnego jednorazowego odszkodowania jest zryczałtowana, zaś w prawie cywilnym wysokość zadośćuczynienia jest zindywidualizowana. Podnoszony w apelacji zarzut, że ustalone 5 % uszczerbki na zdrowiu ubezpieczonego są najniższymi jakie mogą być ustalone przez organ rentowy przy wystąpieniu tego typu urazów należy więc uznać za całkowicie bezzasadny. Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał na względzie ustalony w toku postępowania charakter doznanych obrażeń, trwałość następstw, okres rekonwalescencji, doznane cierpienia fizyczne i psychiczne, rokowania na przyszłość jak również wiek powoda. Ustalenia te zostały poczynione w odniesieniu do konkretnej sprawy. Powoływanie się przez powoda na zasądzanie przez sądy w innych sprawach niższych odszkodowań niż ustalone z sprawie niniejszej jest bezzasadne. Wysokość zadośćuczynienia Sąd ustala bowiem w każdej sprawie indywidualnie na podstawie konkretnego stanu faktycznego ustalonego w oparciu o przeprowadzone w toku postępowania dowody.

Brak jest również jakichkolwiek podstaw do pomniejszenia przyznanej tytułem zadośćuczynienia kwoty o wysokość odszkodowań (360 zł i 2160 zł), które powód uzyskał w związku z wykupieniem polisy dodatkowego grupowego ubezpieczenia (...).

Reasumując należy stwierdzić, że Sąd pierwszej instancji ustalił zasądzoną na rzecz P. H. sumę zadośćuczynienia w związku z wypadkami, którym powód uległ w dniach 24 października 2012 r. i 25 kwietnia 2013 r. na odpowiednim poziomie uwzględniając wszystkie kryteria, które winien był wziąć pod uwagę. Kwota 35 000 zł w realiach niniejszej sprawy nie jest ani symboliczna, ani też nie będzie źródłem wzbogacenia się strony.

Należy również podkreślić, iż w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971/3/53). Istnienia takich dysproporcji Sąd Apelacyjny nie stwierdził. Z tych względów brak było podstaw do zmiany zaskarżonego orzeczenia w tym zakresie.

Z uwagi na prawidłowość orzeczenia Sądu Okręgowego w zakresie pkt I wyroku zasądzającego na rzecz powoda kwotę 35000 zł tytułem zadośćuczynienia, ostać się powinno również orzeczenie w zakresie zawarte w pkt IV wyroku nakazujące ściągnąć od pozwanego kwoty pieniężne tytułem wydatków i nieuiszczonej opłaty od pozwu, obliczone stosunkowo od przyznanej kwoty zadośćuczynienia.

Zarzuty sformułowane w apelacji okazały się zatem chybione.

Mając powyższe na uwadze na mocy art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku. O kosztach instancji odwoławczej Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1, § 3 i § 4 k.p.c. w związku z art. 391 §1 k.p.c. oraz § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 9 ust 1 pkt 2 zw. z § 2 pkt 5 w zw. z § 20 z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r., poz. 265, tekst jedn.).